



UNIwersytet  
Opolski

INSTYTUT HISTORII

ul. Strzelców Bytomskich 2, 45-084 Opole  
tel. +48 77 401 61 80  
fax +48 77 401 61 88  
insthist@uni.opole.pl  
www.historia.uni.opole.pl

Opole, 30.04.2023 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Bartosza Czajki pt.:**

*Tytus Filipowicz – biografia dyplomaty*

(Lublin 2023, ss. 358),

napisanej pod kierunkiem dr. hab., prof. KUL Jarosława Rabińskiego

w Instytucie Historii na Wydziale Nauk Humanistycznych

Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Z dużym zainteresowaniem odniosłem się do propozycji zrecenzowania rozprawy doktorskiej zatytułowanej *Tytus Filipowicz – biografia dyplomaty*. Pracy, którą na seminarium dra hab. Jarosława Rabińskiego – profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II przygotował mgr Bartosz Czajka. Wspomniane w pierwszym zdaniu zainteresowanie wynika z kilku powodów. Po pierwsze z faktu, że praca ma charakter biograficzny, a więc dotyczy dziedziny wiedzy, którą często określa się jako tę z „pogranicza historii i literatury” (R. Grupa, *Biografistyka jako źródło poznania współczesnej Europy*, „Prosopon. Europejskie Studia Społeczno-Humanistyczne” 2011, nr 2). Po drugie jej bohaterem jest postać Tytusa Filipowicza, z którą po raz pierwszy zetknąłem się pod koniec XX wieku przy okazji opracowywania biografii Joachima Bartoszewicza polityka, publicysty i jednocześnie eksperta ds. międzynarodowych obozu narodowego w okresie międzywojennym, który był między innymi jednym z członków polskiego przedstawicielstwa na forum paryskiej konferencji pokojowej w 1919 roku (z ramienia Narodowego Komitetu Polskiego), gdzie zetknął się, z również tam oddelegowanym, choć przez otoczenie Józefa Piłsudskiego, Tytusem Filipowiczem (M. Białokur, *Myśl społeczno-polityczna Joachima Bartoszewicza*, Toruń 2005). Po trzecie bohater pracy był jednym z założycieli, powołanej do życia w czerwcu 1922 roku centrowej partii politycznej (Unii Narodowo-Państwowej) powiązanej z obozem piłsudczykowskim, której jednym z bardziej prominentnych działaczy była postać pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, której poświęciłem kilka lat pracy naukowej (M. Białokur, Gabriel Narutowicz. *Biografia*, Opole 2016). Pozwoliłem sobie na przywołanie tych informacji nie po to, aby eksponować własny naukowy

dorobek, a jedynie uzasadnić podjęcie się roli recenzenta pracy mgr. Bartosza Czajki, do której wskazany zostałem przez członków Rady Wydziału Nauk Humanistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, za co też serdecznie dziękuję.

W tym miejscu recenzji pozwolę sobie na kilka zdań komentarza odnośnie biografistyki, co należy traktować, jako jeden z elementów uzasadniających trafność wyboru tematu pracy przez mgr. Bartosza Czajkę poświęconej historii konkretnego człowieka – Tytusa Filipowicza – z akcentem położonym na jego karierę w roli dyplomaty.

O tym, że biografie cieszą się dużą popularnością wśród czytelników nie trzeba nikogo przekonywać. Tak jest od czasów jednego z najsłynniejszych pisarzy – historyków starożytnej Grecji – Plutarcha z Cheronei (50-125), autora „Żywotów sławnych mężów”. W środowisku zawodowych historyków brak jest jednak zgody, odnośnie roli i rangi biografistyki. Niestety także w Polsce, nie brakowało badaczy, którzy traktowali ją z dystansem, a nawet lekceważyli jako jedną z negatywnych konsekwencji komercjalizacji nauki. W ostatnich latach obserwujemy jednak zmianę podejścia oraz wzrost zainteresowania biografistyką i tym samym jej dynamiczny rozwój. W konsekwencji, na polskim rynku księgarskim pojawiły się setki biografii, dzięki którym lepiej poznaliśmy życiorysy wielu znanych postaci. Równie istotne jest jednak to, że z mroków archiwów, stron dziennik, wspomnień i pamiętników oraz wielu innych rozproszonych materiałów na światło dzienne wydobyte zostały biografie tych, których imion i nazwisk próżno szukać na kartach nawet obszernych syntezach poszczególnych epok. Sprawilo to, na co uwagę zwrócił Stanisław Sławomir Nicieja – jeden z twórców pierwszej Katedry Biografistyki w Polsce, utworzonej w 1994 roku na Uniwersytecie Opolskim, – że polskie księgarnie upodobniły się do tych w Anglii, tam bowiem, jak podkreślił na łamach artykułu opublikowanego na początku XXI wieku „(...) biografistyka od dawna jest szanowana, wręcz hołubiona jako gałąź humanistyki zawieszona między nauką a sztuką – jako przestrzeń interdyscyplinarna, gdzie twórca musi dbać o urodę i jasność języka, którym się posługuje, a także powinien korzystać, poza archiwaliami, z wiedzy psychologa, socjologa, kulturoznawcy, lekarza (bo ważny jest stan zdrowia bądź rodzaj choroby badanej postaci), literaturoznawcy” (S.S. Nicieja, *Od redaktora*, „Teki Biograficzne” 2003, nr 1).

Termin „biografistyka” w swoim pierwotnym znaczeniu odnosi się do twórczości pisarskiej, której „produktem” są powieści prezentujące biografie postaci historycznych, choć nie brakuje wśród nich pozycji, szczególnie współcześnie, które prezentują cząstkowe biografie postaci wciąż żyjących, a nawet aktywnych zawodowo. Wyraz „biografistyka” ma swój źródłosłów w połączeniu dwóch greckich słów *bios* – życie i *grapho* – piszę. Autorzy biografii,

przejawiając zainteresowanie głównym bohaterem, siłą rzeczy dobierają opisywane fakty w taki sposób, aby były one bezpośrednio związane z jego życiem. I choć ten rodzaj pisarstwa znany jest od czasów antycznych, to dopiero w minionych dwóch stuleciach biografistyka stała się uznanym gatunkiem pisarstwa naukowego, a nurt badań biograficznych mocno zarysował się w dyscyplinie, jaką jest historia (G. Zalejko, *Biografistyka historyczna – zarys ewolucji gatunku*, „Historyka” 1988). Nie brakuje nawet opinii, że podstaw historiografii należy doszukiwać się w biografistyce jako gatunku pisarstwa historycznego (J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, *Wstęp*, [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2017).

W obrębie biografii historycznych badacze zaproponowali kilka popularnych klasyfikacji. Najpopularniejsza z nich wyróżnia wśród nich biografię całkowitą (kompletną), wycinkową oraz cząstkową. W innej wyróżniono biografię legendę, biografię mit oraz biografię pozagrobową. W tej klasyfikacji za cel obrano ukazanie obrazu bohatera w świadomości pokoleń. W tym miejscu warto odnotować, tytułem ciekawostki, ale jakże współcześnie aktualnej, postulat opracowania „biografii narodowej” z czasów Drugiej Rzeczypospolitej, zgłoszony przez Władysława Konopczyńskiego, a także bliskiej jej koncepcji „biografii polskiej” wysuniętej przez Stanisława Kota (Władysławy Szulakiewicz *Biografistyka i jej miejsce w historiografii edukacyjnej po II wojnie światowej*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2004, nr 19/20, s. 6).

Inny wymiar, zarówno w sensie wartości poznawczej, jak i konstrukcji, mają biografie zbiorowe, a także paralelne, których celem jest zestawienie równoległego życia bohaterów celem ich porównania, a najczęściej skonfrontowania. Na gruncie edukacji historycznej, *nota bene* analogicznie jak w odniesieniu do biografistyki naukowej, cieszą się one jednak mniejszą popularnością. Wyjątek wśród nich stanowią wydawnictwa słownikowe, encyklopedie i leksykony.

Pozycję biografistyki i jej znaczenie w badaniach historycznych można uzasadnić poprzez odwołanie do oczywistych, ale jakże często pomijanych i przez to głębiej nieanalizowanych przyczyn. Jedną z nich jest przypomnienie, że historia jest nauką o ludziach w czasie, jak twierdził autor *Pochwały historii*, francuski historyk Marc Bloch, o jednostkach, które tworzą historię, mając odmienne życiorysy, różne doświadczenia i systemy wartości. Inną jest strategia antropomorfizacji stosowana przy budowaniu narracji historycznej, która sprawia, że instynktownie personifikujemy nie tylko jednostki, ale także inne działające podmioty, jak państwa, narody, rasy czy klasy. Na pozycję biografistyki historycznej w istotny sposób wpływa ponadto jej funkcja społeczna, przez którą należy rozumieć zainteresowanie ludzi losami innych w kontekście zarówno poszukiwania inspiracji oraz wzorców osobowych, jak i bogatego zbioru negatywnych postaw, których należy się wystrzegać.

Dla historyków biografistyka jest gatunkiem pisarstwa historycznego, który powstał na gruncie krytyki historycznej dokumentów osobistych oraz innych materiałów źródłowych (R. Chymkowski, *Wokół metody dokumentów biograficznych*, „Przegląd Humanistyczny” 2005, nr 5). Tym samym biografie historyczne są udokumentowanymi źródłowo opisami życia i działalności danej osoby lub grupy osób (W. Zajewski, *Biografistyka jako gatunek twórczości historiograficznej*, „Czasy Nowożytne” 2000, t. VIII). Jak trafnie zauważyła Violetta Julkowska, „Wyraziste biografie postaci historycznych zazwyczaj wypełniają i uatrakcyjniają obraz przeszłości, dlatego, z punktu widzenia warsztatu historyka, przygotowanie klasycznej biografii historycznej dotyczy poziomu historii zdarzeniowej” (V. Julkowska, *Dawne i współczesne cechy konstytutywne biografii jako gatunku historiograficznego*, [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych, Teoria i praktyka*, red. J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, Łódź 2017). W tym kontekście na przywołanie, i to w dłuższym fragmencie, zasługują gorzkie w swojej wymowie, a odnoszące się do kondycji biografistyki historycznej słowa cenionych historyków historiografii, którzy w publikacji wydanej pod koniec drugiej dekady XXI wieku podkreślili, że: „Stan współczesnej biografistyki historycznej jest bez wątpienia powiązany z kondycją dzisiejszej historiografii. To, co zwraca uwagę uważnego obserwatora przemian w sposobach rozumienia i uprawiania historii, to przede wszystkim jej postępująca pluralizacja (pojawienie się różnych, często nieprzystających do siebie opowieści o historii), demokratyzacja (we współczesnym świecie każdy może być historykiem, ma prawo do własnej historii, wpływ rewolucji informacyjnej) oraz dezintegracja (rozpad powszechnie akceptowanego wzorca uprawiania historii odziedziczonego po XIX stuleciu). Taki obraz współczesnego dziejopisarstwa w istotny sposób wpływa na kształt dzisiejszej biografistyki. Towarzysząca nam kultura dawno już zatraciła poczucie umiaru. Nikt już poważnie nie zastanawia się nad pytaniem, kto zasługuje (bądź nie) na biografię. Zalewają nas ogromne ilości autobiografii, biografii, wywiadów rzek, blogów internetowych, w których najpełniej przejawia się „celebrycki” wymiar naszego świata” (J. Kolbuszewska, R. Stobiecki, *Wstęp*, [w:] *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych...*).

We współczesnej biografistyce historycznej wyróżnia się, obok wspomnianej już powyżej klasyfikacji, także trzy inne kategorie prac biograficznych. Klasyczną, nazywaną również „czystą”, która zawiera opis losów wybranej jednostki. Pretekstową, w której życie bohatera jest pretekstem do ukazania głębszych aspektów procesu historycznego oraz trzecią najmniej popularną, gdyż trudną do uchwycenia – konstrukcyjną, która nastawiona jest na ukazanie wnętrza bohatera. W tej sytuacji trudno się dziwić, że w recenzowanej rozprawie doktorskiej, jej Autor Bartosz Czajka, zdecydował się połączyć dwa podstawowe gatunki biografii – klasyczną i pretekstową. Taka decyzja była w pełni zasadna także dlatego, iż zdecydował się on na opracowanie „biografii cząstkowej”. A to w przypadku postaci

z tzw. „drugiego czy trzeciego szeregu”, stanowi pewne ryzyko. W tym konkretnym przypadku – biografii cząstkowej – Tytusa Filipowicza. Przyjmując takie rozwiązanie, Autor rozprawy otworzył sobie prostą drogę do przygotowania w przyszłości pełnej biografii Filipowicza, unikając w ten sposób zarzutu opublikowania tekstu, który stanowił podstawę dysertacji doktorskiej. Za taką decyzję należą się słowa uznania, nie tylko dla autora, ale i promotora, którego bogate doświadczenie naukowe było w tej kwestii nie bez znaczenia.

Przechodząc do analizy rozprawy, na wstępie odwołajmy się do jej konstrukcji. I tak recenzowaną rozprawę tworzy pięć rozdziałów, w których zachowano układ chronologiczny. Tekst główny poprzedzony został wstępem, w którym zdefiniowany został cel, określony jako wypełnienie luki badawczej w postaci opracowania biografii Tytusa Filipowicza „z punktu widzenia jego działalności niepodległościowej – społecznej i politycznej”. Z tytułowym akcentem położonym na biografię dyplomaty, gdyż jak zaznaczył autor rozprawy „w świetle badań nad postacią Tytusa Filipowicza stwierdzić należy, że tę rolę wypada w jego politycznym życiorysie postawić na pierwszym miejscu” (s. 9). Zastrzeżeń nie budzą, znajdujące wyczerpującą odpowiedź w rozprawie, pytania badawcze, wśród których najważniejsze dotyczą ukazania sylwetki Tytusa Filipowicza jako dyplomaty oraz polityka i działacza niepodległościowego, który odegrał, co autor pracy stara się udowodnić, niebagatelną rolę w historii Polski pierwszej połowy XX wieku. A także drogi, jaką przebył od szkoły górniczej po placówki dyplomatyczne, środowiska, w którym się wychował, a następnie funkcjonował i działał już jako dojrzały mężczyzna. Istotne są także pytania dotyczące koncepcji społeczno-politycznych Filipowicza, na które szukając odpowiedzi Bartosz Czajka umiejętnie „oddaje głos” bohaterowi pracy oraz osobom z jego otoczenia. Odpowiedzi na powyższe pytania oraz wiele innych, z którymi autor pracy postanowił zmierzyć się, odnajdujemy w każdym z pięciu wspomnianych rozdziałów, liczących od 38 do 40 (pierwszy i piąty) do 79, 73 i 71 stron (kolejno drugi, trzeci i czwarty). W tym miejscu podkreślę, że bardzo dobrze, iż autor pracy zdecydował się podzielić poszczególne rozdziały na podrozdziały, co w znacznym stopniu zwiększyło jej przejrzystość.

Docenić należy przyjętą przez autora metodologię pracy, która oparta została na analizie dostępnych materiałów źródłowych. Wśród nich uwagę zwraca skupienie się na materiałach, które – jak trafnie zauważył Bartosz Czajka – dotychczas nie były obecne w polskiej historiografii lub też były analizowane pobieżnie i zazwyczaj na marginesie innych badań. Problemem, z którym musiał zmierzyć się autor, i wyszedł z niego obronną ręką, była okoliczność, w której stan zachowanych źródeł archiwalnych oraz dostępnych wspomnień bohatera pracy jest stosunkowo skromny. Paradoksem jest w tej sytuacji fakt,

że najobszerniejszy materiał źródłowy, który dostępny jest w Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, w kolekcji „Archiwum Tytusa Filipowicza”, zawiera niemal wyłącznie – poza prawdopodobnie jedynym zachowanym fragmentem życiorysu, napisanym przez samego Filipowicza, zapewne niedługo przed śmiercią – dokumenty wytworzone po wybuchu II wojny światowej, a więc w czasie emigracji, który to okres jego życia nie wszedł w zakres tematyczny rozprawy doktorskiej.

Oceniając zgromadzony przez Bartosza Czajkę materiał źródłowy, a przede wszystkim jego krytyczną analizę, należy w sposób szczególny docenić, wykorzystanie jednego z nielicznych dostępnych w Archiwum Instytutu Piłsudskiego w Londynie materiałów wspomnieniowych poświęconych Filipowiczowi. Zdaniem autora pracy sporządziła je Angielka – prawdopodobnie Rosemary Ella Butler – blisko znająca Filipowicza, która według zachowanej korespondencji angażowała się w utrwalenie pamięci o nim. Będący, jak zaznaczył autor, najprawdopodobniej efektem jej pracy życiorys - nie wytrzymuje krytyki historycznej, gdyż jest mocno ubarwiony, a często zawiera wręcz opisy wydarzeń, w których Tytus Filipowicz nie mógł brać udziału. Tak jednoznacznie krytyczna ocena tego źródła, którego pokusie potraktowania w sposób bardziej wiarygodny uległoby zapewne wielu młodych badaczy, wystawia dobre świadectwo naukowej rzetelności i profesjonalizmowi mgr. Bartosza Czajki.

Z uznaniem oceniam także wykorzystanie przez autora pracy innych materiałów archiwalnych, w tym dostępnych w Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, a spisanych przez Filipowicza wspomnień z okresu studiów w London School of Economics and Political Sciences, a także opisu jego podróży do Japonii w 1904 roku, które są z kolei zdeponowane w zbiorach Instytutu Piłsudskiego w Ameryce. Wśród dostępnych tam materiałów, z pożytkiem dla pracy, wykorzystane zostało sprawozdanie Filipowicza, spisywane na bieżąco oraz listy z tamtej wyprawy. Inne interesujące materiały źródłowe, które rzetelnej krytyce, ale przede wszystkim wykorzystaniu z pożytkiem dla pracy odszukał mgr Bartosz Czajka, to obszerne – szkoda tylko, że ograniczone do kilkunastu lat przełomu XIX i XX wieku – zasoby zespołu Archiwum Londyńskie Polskiej Partii Socjalistycznej, które zawierają materiały dotyczące funkcjonowania organów partii, przede wszystkim zjazdów, jak i materiał epistolarny, w tym duży zbiór listów Tytusa Filipowicza. Materiały te, co raz jeszcze pragnę podkreślić – umiejętnie spożytkowane przez autora rozprawy – pozwoliły mu na pełniejszą analizę działalności Filipowicza w PPS oraz PPS – Frakcji Rewolucyjnej.

Obok wymienionych powyżej materiałów z archiwów w Londynie i Nowym Jorku, do których dotarł B. Czajka, warto także wskazać „uzupełniający je” zbiór listów Filipowicza,

który zachował się w Archiwum Polskiej Akademii Nauk. Składa się na niego, licząca kilkaset stron korespondencja Zofii Filipowiczówny i Tytusa Filipowicza. Ponadto z Archiwum PAN B. Czajka wykorzystał listy Filipowicza do swojej krewniaczki, Anny Surzyckiej, wnuczki Tytusa Chałubińskiego, które poza wątkami osobistymi zawierają nawiązania do działalności Filipowicza w ramach PPS.

W ocenie zgromadzonego przez Bartosza Czajkę materiału źródłowego, uwagę zwraca, z powodzeniem wykorzystany w budowaniu narracji, a wytworzony w dużej mierze przez samego Filipowicza zasób dostępny w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej. Pozwolił on autorowi pracy na pełniejsze odtworzenie i opisanie kilku okresów życia tytułowego „dyplomaty”, w tym działalności w latach 1914-1918, a także misji na Kaukazie Południowym w 1920 roku oraz aktywności politycznej w latach 30. Na jednoznacznie wysoką ocenę źródłowego wymiaru pracy B. Czajki wpływa także fakt dotarcia i krytycznej analizy archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego, przechowywanego w Archiwum Narodowym w Krakowie oraz Tymczasowej Rady Stanu, Rady Regencyjnej i Kancelarii Cywilnej Naczelnika Państwa, zgromadzonych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Powyższa konstatacja odnosi się także do przechowywanych i ujętych w pracy materiałów z AAN i waszyngtońskiego Instytutu Hoovera, które okazały się dla mgr. Bartosza Czajki cenne w kontekście opracowania służby dyplomatycznej Filipowicza na placówkach w Moskwie, Helsinkach, Brukseli i Waszyngtonie.

Opracowując biografię Tytusa Filipowicza mgr Bartosz Czajka, z powodzeniem sięgnął do prac wspomnieniowych, wśród których była zdecydowana większość najważniejszych – choć nie wszystkie – istotne dokumenty z kategorii literatury dokumentu osobistego. Przykładowo dla krytycznej oceny polityki zagranicznej Drugiej Rzeczypospolitej trudne do wytłumaczenia jest pominięcie, wydanego już drukiem *Pamiętnika z lat 1876-1939* Stanisława Kozickiego, czy też siedmiotomowej edycji *Dzienników Juliusza Zdanowskiego* obejmujących lata 1915-1935. Docenić należy jednak umiejętne sięgnięcie, po mające istotne znaczenie w odtworzeniu życiorysu, działalności, a także myśli politycznej bohatera pracy tytuły prasowe. Ich lista oraz stopień wykorzystania budzą uznanie.

Przechodząc do kwestii wykorzystanego na potrzeby rozprawy doktorskiej dorobku polskiej historiografii, autor recenzji pragnie podkreślić, że ma świadomość, iż doktorat nie ma być przeglądem/zestawieniem bibliograficznym. I tego błędu autor pracy uniknął. Nie zmienia to jednak faktu, że lista publikacji, – artykułów i książek naukowych oraz edycji źródłowych – które mniej lub bardziej świadomie pominął jest długa. Dla przykładu, kiedy we wstępie przywołuje termin „pokolenie niepokornych” i trafnie odwołuje się do dorobku Bohdana

Cywińskiego, to nie jest do końca zrozumiałe, pominięcie w tym kontekście pracy Romana Wapińskiego *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej* (Wrocław 1991), która zagadnienie „pokoleń budujących II RP” analizuje bardziej szczegółowo i wielowątkowo. Niech mi wolno będzie także odnieść się w tym kontekście, a to tylko jeden z wielu przykładów, do informacji zawartej na stronie 214, gdzie autor przywołuje, jak to określił „ogólne wywody” Romana Dmowskiego wypowiedziane 29 stycznia 1919 roku w Paryżu, co osobiście uważam za niezbyt fortunne określenie, biorąc pod uwagę zarówno rozległą wiedzę polskiego delegata, przede wszystkim formułę spotkania z udziałem najważniejszych uczestników paryskiej konferencji. Otóż w 2021 roku, a więc na ponad rok przed zakończeniem pisania przez autora pracy o Tytusie Filipowiczu, autor recenzji opublikował na łamach prestiżowego pisma naukowego poświęconego historii najnowszej jakim jest „Pamięć i Sprawiedliwość” (nr 2) artykuł, który w całości został poświęcony dokładnie temu pamiętnemu wystąpieniu lidera Komitetu Narodowego Polskiego (*Pamiętny dzień przy bulwarze Quai d'Orsay, czyli początek politycznych zmagani o granice II Rzeczypospolitej na forum paryskiej konferencji pokojowej w 1919 r.*), którego jednak próżno szukać w bibliografii recenzowanego doktoratu. A to jak wspomniano tylko dwa w wielu przykładów. W kontekście wykorzystanej przy opracowywaniu rozprawy literatury warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny element. Otóż jej autor, choć jest osobą stosunkowo młodą, która z autopsji nie ma prawa pamiętać czasów przed 1989 rokiem w Polsce, potrafił sobie dobrze poradzić z wydanymi wówczas opracowaniami, w których nie brakowało wtrąceń i komentarzy o charakterze ideologicznym, ze względu na pisanie ich w duchu historiografii marksistowskiej i pod bacznym nadzorem cenzury. A zrobił to umiejętnie „odsiewając” anachroniczne i często kłamliwe oceny, a pozostawiając i wykorzystując te zawarte w nich treści, które uznał za wartościowe.

Tak jak zostało wspomniane w pierwszej części recenzji, która została poświęcona biografistyce, w tym rodzajom prac biograficznych, rozprawa mgr. Bartosza Czajki, nie pretenduje do miana pełnej biografii jej bohatera. Dlatego też przyjęte w niej ramy czasowe obejmują lata 1873-1939, tj. okres od narodzin Tytusa Filipowicza do zakończenia jego kariery dyplomatycznej i politycznej w kraju. I takie rozwiązanie „broni się”, choć w tym miejscu należy wyrazić nadzieję, że już w najbliższej przyszłości autor pracy, jako pracownik naukowy Centrum Badań nad Historią Polskiego Państwa na Uchodźstwie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, pokusi się o przygotowanie swego rodzaju suplementu, na kartach którego przedstawi jego działalność w emigracyjnych strukturach Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej oraz generalnie na emigracji. Więcej na ten temat w dalszej części recenzji.



W tym miejscu w kilku zdaniach odniosę się do zawartości pracy w kontekście jej układu. I tak zasadniczą część rozprawy otwiera najkrótszy z pięciu tworzących ją rozdziałów, w którym przedstawiony został rodzinny dom bohatera pracy, a także środowisko, w którym się wychowywał. Ponadto autor nakreślił obraz, przysłowiowych pierwszych kroków Filipowicza w strukturach ruchu robotniczego w Zagłębiu Dąbrowskim, a następnie w Wielkiej Brytanii, głównie w Londynie – do której wyemigrował pod koniec XIX wieku. Kolejny rozdział poświęcony został przedstawieniu historii pierwszej „dyplomatycznej misji Filipowicza”, którą była podróż z Józefem Piłsudskim do Kraju Kwitnącej Wiśni w 1904 roku, a także jego późniejszych kontaktów z Japończykami. Ponadto w drugim rozdziale przedstawiona została aktywność bohatera pracy w strukturach Polskiej Partii Socjalistycznej, poczynając od 1905 roku, a zakończywszy na wydarzeniach, które bezpośrednio poprzedzały wybuch Wielkiej Wojny. W tym czasie doszło do rozłamu w łonie PPS i powstania PPS-Frakcji Rewolucyjnej, z którą Filipowicz związał się w 1907 roku. Trzeci rozdział B. Czajka poświęcił działalności bohatera pracy w latach pierwszego globalnego konfliktu w historii ludzkości. A była ona wielowymiarowa obejmując obszar polityki, dyplomacji, publicystyki, a nawet, używając określenia autora – „epizod służby w Legionach”. Rozdział ten kończy się na pierwszych tygodniach Drugiej Niepodległości (listopad-grudzień 1918 roku), kiedy to „bardzo krótko” urzędował on na stanowisku kierownika Ministerstwa Spraw Zewnętrznych i nieco dłużej jako wiceminister tegoż resortu. Rozdział czwarty, obejmujący w biografii T. Filipowicza lata 1919-1932, to czas jego największej aktywności w pracy dyplomatycznej na rzecz niepodległej Polski. Rozpoczyna go opis udziału Filipowicza w paryskiej konferencji pokojowej w 1919 roku. W dalszej części przedstawiony został przebieg działalności bohatera pracy w poszczególnych placówkach dyplomatycznych, tj. kolejno w roli szefa Misji Specjalnej RP na Kaukazie Południowym, chargé d'affaires w Moskwie, posła w Finlandii i Belgii oraz pierwszego ambasadora Polski w Stanach Zjednoczonych. Na zawartość piątego rozdziału składa się opis działalności T. Filipowicza w okresie niepodległego bytu II RP, poczynając od 1933 roku, w którym to zakończył on już czas służby dyplomatycznej i podejmował próby znalezienia dla siebie miejsca na „krajowym podwórku politycznym”. A był to okres, kiedy to coraz mocniej dystansował się od obozu piłsudczykowskiego, z którym z uwagi na rodowód polityczny był przez długie lata silnie związany.

Pracę wieńczy bardzo dobrze zredagowane zakończenie (s. 326-333), w którym mgr Bartosz Czajka podsumował najistotniejsze kwestie dotyczące biografii Tytusa Filipowicza. Podkreślam to, gdyż często zdarza się, że w rozprawach doktorskich ich autorzy mają poważny

problem z umiejętnością zebrania najważniejszych wątków i ujęcia ich na kilku stronach, w taki sposób, aby nie były prostym powtórzeniem przedstawionych na kilkuset stronach treści. Dlatego należy zgodzić się z zawartą w tej części doktoratu konkluzją jej autora, że na podstawie analizy materiałów źródłowych i rekonstrukcji aktywności konspiracyjnej oraz publicznej Tytusa Filipowicza można pokusić się o stwierdzenie, że jako dyplomata, działacz niepodległościowy, bojownik, żołnierz oraz pisarz – dobrze przysłużył się Polsce, a jego życiorys, dotychczas znany jedynie w niewielkim stopniu, wzbogaca wiedzę o historii polskiej dyplomacji i dziejach walki o niepodległość.

To na co należy zwrócić jednak szczególną uwagę, oceniając zakończenie napisane przez mgr. Bartosza Czajkę, to starannie przemyślane i cenne postulaty badawcze. Już pierwszy z nich wskazuje na niezbędną do wykonania analizę działalności politycznej i społecznej Tytusa Filipowicza w latach 1939 – 1953. Do czego *nota bene* na kartach tej recenzji Bartosza Czajkę, sam wielokrotnie „namawiam”. Zgodzić należy się także z postulatem przeprowadzenia „głębszych” badań nad życie prywatnym T. Filipowicza, a to w celu przedstawienia roli związków rodzinnych, przyjaźni, sympatii, ale i antypatii, których analiza ukazałaby z całą pewnością szerszy i bardziej pełny jego życiorys. Kolejny z postulatów badawczych, zasadnie sformułowany przez autora rozprawy w jej zakończeniu, to wnikliwa analiza jego wartościowej spuścizny na gruncie myśli politycznej, która znalazła swój wyraz w licznych książkach, broszurach czy artykułach. W tym kontekście, trafnie konstatując, że były one ważne przynajmniej dla części środowiska polskich niepodległościowców w okresie poprzedzającym wybuch I wojny światowej, to zasadnym byłoby zweryfikowanie - na ile były popularne i jaki faktycznie wywierały wpływ? W tym kontekście należy zgodzić się w całej rozciągłości z postulatem wydania – opatrzonego wstępem i odpowiednim aparatem naukowym – „dzieł zebranych” Tytusa Filipowicza, które nie tylko przypomniałoby o jego koncepcjach, ale również wzbogaciłoby wiedzę o polskim dorobku intelektualnym pierwszej połowy XX wieku. Intrygujący badawczo jest także kolejny zawarty w pracy postulat, w którym mgr Bartosz Czajka zwraca uwagę na wartość dokładnego przebadania relacji T. Filipowicza, w pierwszej kolejności z Józefem Piłsudskim, a w dalszej z innymi postaciami epoki, w której żył. Za szczególnie frapujące do naukowego rozpoznania uznał on, z czym trudno się nie zgodzić, jego kontakty z działaczami socjalistycznymi i politykami brytyjskimi, które nawiązać jeszcze w okresie pierwszego pobytu w Londynie i studiów na London School of Economics and Political Sciences. Tym bardziej, że potrafił je umiejętnie wykorzystać dla sprawy polskiej. W tym aspekcie niezbędne byłyby kwerendy w archiwach brytyjskich, które pozwoliłyby na naświetlenie powiązań Filipowicza ze światem brytyjskiej polityki.

Inny godny podkreślenia postulat badawczy dotyczy znaczenia przebadania powiązań, relacji i związków Tytusa Filipowicza w kontekście jego działalności w masonerii. A to choćby ze względu na fakt, że jak słusznie zauważył Bartosz Czajka – wiele osób, z którymi zetknął się masonerii, blisko współpracowało z nim w sferze politycznej. Tu niech mi będzie wolni na przytoczenie krótkiego fragmentu rozprawy, który jak sędzę nie pozostawi wątpliwości, że jest to postulat ze wszech miar zasadny. I tak czytamy w nim, że „Szczególnie widoczne stało się to w okresie nieopisanym w tej rozprawie, po 1939 roku. Wówczas to we Francji odtworzono lożę „Kopernik”, w ramach której działali politycy tacy jak Tytus Filipowicz, August Zaleski, Tadeusz Tomaszewski, Adam Pragier oraz inne, przede wszystkim związane z międzywojenną dyplomacją postacie. Tadeusz Katelbach w relacjach wolnomularskich dopatrywał się źródła emigracyjnych konfliktów w Paryżu, a następnie w Londynie: najpierw związanych z poparciem dla generała Sikorskiego, a po wojnie łączących się ze sprawą prezydentury Augusta Zaleskiego” (s. 332).

W recenzjach prac naukowych stosunkowo rzadko podnoszona jest kwestia ikonografii. A szkoda, że tak się dzieje, gdyż jak słusznie skonstatował znany niemiecki dziennikarz Georg Ramseger – *obraz znaczy więcej niż tysiąc słów*. W tym kontekście pragnę wyrazić żal, że autor pracy nie zdecydował się na obudowanie – interesującej i rzeczowej narracji – przynajmniej kilkoma fotografiami, które pozwoliłyby poznać bohatera jego rozprawy doktorskiej nie tylko na podstawie jego słów, ale także obrazów, rysunków, fotografii czy map. „Mówiąc krótko” – choćby przez chwilę pozwolić na „spojrzenie Filipowiczowi w oczy”. Zobaczyć go w otoczeniu współpracowników czy podczas wykonywania czynności służbowych, zarówno na placówkach dyplomatycznych w tak wielu miejscach świata, gdzie danym mu było reprezentować Rzeczpospolitą Polską jak i w krajowej przestrzeni publicznej.

W ocenie merytorycznej pracy należy podkreślić dobry dobór cytatów, które spełniają wszystkie najważniejsze przypisywane im funkcje w pracy naukowej. Co szczególnie ważne dotyczy to także proporcji, gdyż zarówno ich ilość jak i objętość jest adekwatna do zawartości poszczególnych rozdziałów, jak i całej pracy. W tym miejscu docenić należy również poziom zaprezentowanego w pracy aparatu naukowego, w tym przypisów, które mają zróżnicowany charakter. Mam tu na myśli fakt, iż nie są one tylko, co jest częste w rozprawach doktorskich, prostymi przypisami bibliograficznymi, ale nie brakuje wśród nich wielu przypisów opisowych, dopowiadających, biograficznych oraz polemicznych, które są szczególnie cenne, gdyż pokazują przysłowiową odwagę autora we wchodzeniu w polemiki, nierzadko z naukowymi autorytetami. Szkoda tylko, że mają one ciągłą numerację dla całej rozprawy, co sprawia, że jest ich łącznie 1246. W ocenie recenzenta – zupełnie niepotrzebnie – gdyż

podzielone na poszczególne rozdziały prezentowałyby się nie tylko znacznie lepiej, choć kończyły na mniej spektakularnych liczbach w rodzaju 153, jak w przypadku pierwszego rozdziału, ale przede wszystkim odpowiadały wciąż obowiązującym kanonom. Nie bez znaczenia dla końcowej oceny rozprawy jest również fakt, iż nie jest ona „nadmiernie rozbudowana”, co powoduje, że ma nie tylko przemyślany, ale i syntetyczny charakter. Zwracam na to uwagę, gdyż wielu, w szczególności młodych doktorantów, niestety ulega pokusie napisania „wszystkiego, co wiedzą”. W efekcie powstają doktoraty liczące po 600-700 stron, podczas gdy ich objętość, co potwierdzi liczne grono recenzentów, spokojnie mogłaby zamknąć się w przedziale 250-350 stron. I tak też jest w przypadku rozprawy Bartosza Czajki, na co wpływ miała zapewne nie tylko praca samego doktoranta, ale także merytoryczna opieka wynikająca z doświadczenia promotora – prof. Jarosława Rabińskiego.

Na zakończenie, w kilku punktach, pozwolę sobie podsumować ocenę recenzowanej pracy mgr. Bartosza Czajki poświęconej dyplomatycznej biografii Tytusa Filipowicza. I tak w pierwszej kolejności pragnę podkreślić, że praca ma oryginalny charakter, o czym decyduje fakt, iż jest pierwszą, i co najważniejsze udaną, próbą opracowania cząstkowej biografii ważnej postaci w historii polskiej dyplomacji pierwszej połowy XX wieku. W drugim punkcie należy podkreślić, że zaproponowany przez autora układ pracy, a ściśle poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów jest przemyślany. W trzecim punkcie pragnę odnieść się do zaprezentowanej w pracy wiedzy autora w zakresie badanej przez niego problematyki. A tu, bez wdawania się w jakiegokolwiek szczegóły, pragnę jednoznacznie podkreślić, że po zapoznaniu się z przesłanym do oceny materiałem, który stanowi rozprawa doktorska mgr. Bartosza Czajki, zasługuje on w pełni na miano dobrze zapowiadającego się badacza historii Polski XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem jej wymiaru biograficznego. W kolejnym pragnę odnieść się do umiejętności warsztatowych, badawczych i językowych prezentowanych przez autora rozprawy jednoznacznie podkreślając, że stoją one na wysokim poziomie. O takiej ocenie w głównej mierze decyduje sprawność w gromadzeniu materiału źródłowego, a także jego opracowanie i umiejętność krytycznej oceny jego wartości. W ocenianym tu aspekcie, szczególną uwagę zwraca zdolność do rzeczowej analizy materiałów wspomnieniowych, w tym autobiograficznych oraz opracowań naukowych, co od młodego badacza wymaga nie tylko umiejętności, ale i odwagi, gdyż wiąże się z narażeniem na krytykę naukowych autorytetów, którym niejednokrotnie trudno jest zaakceptować fakt, że ktoś podejmuje polemikę z ich ustaleniami. Nie ma w mojej recenzji miejsca na poważniejsze zastrzeżenia odnoszące się do umiejętności językowych doktoranta. Stylistyka jego narracji jest płynna, a kolejne rozdziały czytałem z rosnącym zainteresowaniem. W tym miejscu warto odnieść się do prezentowanych

przez mgr. Bartosza Czajkę umiejętności w zakresie uczestnictwa w naukowym dyskursie, to jest prezentowania i konfrontacji tez oraz wyników badań. A ta ocena, tak jak i poprzednie wypada jednoznacznie pozytywnie. Do takiej oceny skłania analiza zamieszczanych, zarówno w przypisach jak i bibliografii, publikacji doktoranta, do których sięgnąłem korzystając z tradycyjnych zasobów bibliotecznych, jak i materiałów dostępnych *online*, w tym prezentowanym przez Centrum Badań nad Historią Polskiego Państwa na Uchodźstwie KUL na serwisie You Tube w *webcaście* poświęconym... Tytusowi Filipowiczowi.

Wymogi stawiane recenzentowi rozprawy doktorskiej nakazują odniesienie się do osiągniętych przez doktoranta efektów kształcenia. W tym kontekście należy podkreślić, że mgr Bartosz Czajka uzyskał w okresie studiów doktoranckich z całą pewnością zaawansowaną wiedzę ogólną dotyczącą teorii i metod badawczych oraz pojęć i zasad w zakresie historii. Lektura jego rozprawy doktorskiej wskazuje, że posiadał on wiedzę szczegółową w zakresie najnowszych osiągnięć polskiej historiografii oraz dobrze poznał wykorzystywane przez historyków, zarówno klasyczne jak i te najnowsze, metody pracy. Krytyczne ujęcie publikacji naukowych, które wykorzystał przy pisaniu doktoratu wskazuje, że opanował zasady oceny publikacji naukowych, zgłębił tajniki przygotowywania projektów badawczych. W tym miejscu pragnę odnieść się do jego kompetencji w kontekście predyspozycji do prowadzenia samodzielnej pracy naukowej. I tu, pragnę podkreślić, że mojej ocenie spełnia je w stopniu ponadprzeciętnym. W punkcie, który odnosi się do ewentualnych uwagach dodatkowych i „rekomendacji pracy do druku” pragnę zaznaczyć, że mam tylko jedną i to *de facto* kosmetyczną sugestię. A dotyczy ona propozycji drobnej modyfikacji tytułu z *Tytus Filipowicz – biografia dyplomaty* na *Tytus Filipowicz. Biografia dyplomaty*. A w przypadku wydania pracy drukiem, po wcześniejszym przyznaniu wyróżnienia za doktorat, co rekomenduję, sugeruję dopisanie rozdziału VI zatytułowanego „Na przymusowej emigracji”, w którym przedstawionych zostanie ostatni okres jego biografii obejmujący lata 1939-1953. I aż prosi się, aby książkę w takim układzie wydać nakładem w Centrum Badań nad Historią Polskiego Państwa na Uchodźstwie KUL jeszcze w listopadzie 2023 roku, a więc w 150. rocznicę urodzin Tytusa Filipowicza. Postaci, o której – jeszcze mgr Bartosz Czajka, a o czym jestem przekonany już niedługo dr Bartosz Czajka – trafnie pisze, że „Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie: dlaczego postać Tytusa Filipowicza jest dziś praktycznie nieznana i nie ma swojej biografii. Dlaczego w Polsce nie ma żadnej ulicy jego imienia, ani jednego pomnika czy innego upamiętnienia w przestrzeni publicznej?” Aby ulice jego imienia, pomnik – przynajmniej jeden, a także inne upamiętnienia w przestrzeni publicznej mogły się pojawić, w pierwszej kolejności

potrzebna je na rynku wydawniczym jego solidna biografia. A taką z całą pewnością napisał Bartosz Czajka.

W tym miejscu i już tradycyjnie w przygotowywanych w ostatnich kilku latach recenzjach rozpraw doktorskich, pozwolę sobie na wyrażenie opinii na temat „idei” tzw. Szkół Doktorskich. Otóż w mojej ocenie – wspomniane Szkoły Doktorskie – będące „konceptem/rozwiązaniem” wprowadzonym na uczelniach wyższych w Polsce w 2019 roku, miały doprowadzić do podniesienia poziomu rozpraw doktorskich poprzez znaczące ograniczenie liczby osób mających szansę rozpocząć studia doktoranckie. W efekcie rozwiązanie to, od kilku lat raczej skutecznie zamyka drogę do przygotowywania rozpraw doktorskich wielu zdolnym, a także mający już pewne doświadczenie zawodowe osobom, które tak jak mgr Bartosz Czajka swoją pracą udowodniły, że warto dać im szansę na studia doktoranckie. A to głównie dlatego, że dzięki takim pracom jak *Tytus Filipowicz – biografia dyplomaty* dokumentowana jest nasza historia ojczyzna w jej różnych aspektach i wymiarach, a która raczej nie może liczyć na zainteresowanie, tych nielicznych młodych badaczy, przyjętych do Szkół Doktorskich na uczelniach w całej Polsce, którym Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, obecnie Ministerstwo Edukacji i Nauki wysłało czytelny sygnał – publikujcie najlepiej w zagranicznych periodykach, bo te mają wysoką punktację, podczas gdy polskie tytuły, nawet najbardziej uznane, mogą o nich tylko pomarzyć. Oby ta sytuacja, za sprawą koniecznych korekt listy, szybko uległa zmianie. Dlatego też zajmujcie się sprawami, które świat zainteresują. Pytanie brzmi, ile takich wątków jest w naszej ojczystej historii, nawet jeśli dotyczy polskich dyplomatów. Niestety straty, które spowodują wprowadzone kilka lat temu reformy, w tym doprowadzenie do marginalizacji znaczenia wielu wartościowych periodyków naukowych – bo kto i po co będzie publikował za 20, 40 a już niedługo i za 70 punktów – w konsekwencji „sztucznie” tworzonych list wysoko punktowanych czasopism i wydawnictw – będzie bardzo trudno odrobić. W równie dużym stopniu szkoda setek lokalnych inicjatyw, które jak przysłowiowe „grzyby po deszczu” zaczęły pojawiać się w Polsce w ostatnich kilkudziesięciu latach, głównie po przemianach 1989 r., a którym większość akademickiego środowiska naukowego kibicowała, wspierając je swoimi publikacjami, a które nagle stanęły przed widmem zamknięcia, gdyż naukowcom publikowanie na ich łamach nie tylko nie przynosi korzyści, ale wręcz jest odradzane przez dyrektorów Instytutów, w których są zatrudnieni, gdyż w ocenie dyscypliny nie ma to żadnego znaczenia. A przecież liczą się punkty, punkty i tylko punkty. Piszę o tym wszystkim w kwietniu 2023 roku, tak jak pisałem rok, dwa i trzy lata temu w innych recenzjach doktoratów, gdyż dzięki charakterowi i przeznaczeniu niniejszego tekstu, liczę, że ten „krzyk o zmianę złych rozwiązań” ma szansę

dotrzeć do szerszego grona odbiorców. A to dlatego, że ciągle wierzę, iż nie jest jeszcze za późno na zatrzymanie zmian, których zbyt wielu pozytywów pomimo usilnych starań dostrzec nie potrafię, ale negatywne skutki widzę już bardzo wyraźnie, choćby w ograniczeniu wielu miłośnikom i pasjonatom historii dostępu do miejsc na studiach doktoranckich, których liczba w Szkołach Doktorskich została bardzo mocno ograniczona. Pan Bartosz Czajka jeszcze zdążył. Wielu innych tej szansy, poprzez radykalne obniżenie liczby miejsc na studiach doktoranckich, od czterech lat już nie ma.

To wszystko, co zostało ujęte w poprzednim akapicie recenzji, nie ma jednak związku z końcową i zasadniczą konkluzją, w której pragnę podkreślić, że recenzowana rozprawka mgr. Bartosza Czajki spełnia wszystkie wymogi, które zostały określone w ustawie *o stopniach naukowych i tytule naukowym*. W związku z powyższym wnioskuję o przyjęcie recenzowanej rozprawy oraz dopuszczenie autora do kolejnego etapu postępowania w przewodzie doktorskim.

Dr hab., prof. UO Marek Białokur



Uniwersytet Opolski  
Instytut Historii